

Uzasadnienie;

wyroku z dnia 14 października 2016 roku

S. P. został obwiniony o to, że :

w dniu 26 października 2015 roku około godziny 10.20 w miejscowości B., droga (...), km 62, hm 400 powiatu (...) województwa (...) kierując samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...) doprowadził do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym w taki sposób, że po opróżnieniu przewożonego ładunku w niedokładny sposób oczyścił kontener ładunkowy, w wyniku czego spadające kamienie doprowadziły do uszkodzenia samochodu marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 26 października 2015 roku w godzinach rannych narzeczeni M. F. (aktualnie S.) i D. S. samochodem własności M. F., marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jechali z K. do K. po odbiór obrączek. Pokrzywdzeni poruszali się drogą krajową (...), M. F. była kierowcą, a D. S. pasażerem. W miejscowości B. droga serpentynami prowadziła pod górę. W odległości kilku metrów przed samochodem pokrzywdzonych jechał samochód ciężarowy z białą kabiną, zielonym (...)em, czerwoną plandeką i dwoma pomarańczowymi „kogutami”, o numerze rejestracyjnym (...), prowadzony przez obwinionego. Podczas jazdy pod górę z rynną znajdującej się bezpośrednio przy zamknięciu tylnej burty samochodu obwinionego wypadły kamienie; samochód nie został odpowiednio wyczyszczony z pozostałości po uprzednio przewożonym ładunku. Jeden z nich uderzył w szybę przednią pojazdu M. F., na której zrobiła się tzw. pajęczyna. Pokrzywdzeni chcieli aby kierujący pojazdem ciężarowym zatrzymał się dlatego używali sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Obwiniony jednak kontynuował jazdę. O godzinie 10.25 D. S. z telefonu M. F. o numerze(...) zadzwonił na numer alarmowy (...). Podczas rozmowy z dyspozytorem D. S. dokładnie opisał przebieg zdarzenia i wygląd pojazdu. W trakcie zgłoszenia mówił, że chce zatrzymać kierowcę samochodu ciężarowego po wyprzedzeniu kierowanego przez niego pojazdu, jednak dyspozytor, uwzględniając fakt uszkodzonej w pojeździe szyby, w obawie o bezpieczeństwo ruchu, nakazał mu się zatrzymać i poczekać na przyjazd Policji na miejsce zdarzenia. Pokrzywdzeni stosując się do tych wskazówek, w I. zjechali na parking obok sklepu (...), mieszczącego się w pobliżu funkcjonującego tam fotoradaru. Po około pół godzinie oczekiwania na miejsce postoju pokrzywdzonych przyjechali policjanci st. sierż. C. W. i sierż. sztab. T. K. z Komisariatu Policji w K.. Funkcjonariusze przebadali M. F. urządzeniem alcoblow na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem negatywnym, z interwencji sporządzili notatkę urzędową i kartę zdarzenia drogowego oraz pouczyli M. F., że dalsze czynności w tej sprawie będą prowadzone przez Komisariat Policji w K.. Policjanci nie wykonali dokumentacji fotograficznej, ani nie wrócili z pokrzywdzonymi na miejsce zdarzenia, gdzie miało dojść do uszkodzenia ich pojazdu.

(dowód: zeznania świadka M. S. k. 54 – 54v. i 3 – 4; zeznania świadka D. S. k. 54v. – 55 i 7 – 8; zeznania świadka T. K. k. 55 – 55v.; notatka urzędowa k. 1; karta zdarzenia drogowego k. 2; tarcza tachografu k. 21, 52 (kserokopia); wydruki z systemu V. k. 37, 41; karta pojazdu z dnia 28.10.2016r. k. 38, 42 (kserokopia); opinia biegłego k. 74 – 84, nagranie z płyty CD-R k. 86)

Obwiniony S. P. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. W toku postępowania sądowego wyjaśnił, że tego dnia kierował samochodem marki M. o nr rejestracyjnym (...), który posiadał skrzynię ładunkową wyposażoną w (...). Obwiniony wskazał, że tego dnia pracę rozpoczął około godziny 8:30 w M. na bazie swojej firmy, położonej w M. na ul. (...). Następnie udał się tym samochodem do S. albo B. na skład (...), mieszczący się w odległości około 500 metrów od lokalu (...) w B., do którego potem poszedł. Obwiniony wyjaśnił, że szef posłał ich po cement w workach, jednak go nie było, więc obwiniony wraz z P. S. pojechali do pobliskiego lokalu (...), gdzie wypili kawę, siedzieli tam ze 40 minut, a potem wrócili na bazę do M.. Obwiniony wskazał, że jechali trasą w kierunku na (...), a później pierwszym skrzętem w prawo na M., tą samą trasą jechali do składu budowlanego, czyli z M., a potem w lewo na S.. Obwiniony

dodał, że wie, gdzie znajduje się miejscowość B.; w "dołku" przed K., ale tego dnia go tam nie było. Obwiniony wyjaśnił, że gdy poszedł z kolegą na kawę, to pojazd stał przy sklepie spożywczym, nie pamięta jego nazwy. Wskazał, że skrzynia ładunkowa jest w kolorze białoszarym, a kabina jest biała, przy czym przez cały czas ten samochód miał taki sam kolor. Dodał, że dysponuje oryginałem tarczy tachografu, a oryginał wydruku z systemu V. znajduje się w firmie. Obwiniony wyjaśnił, że po dziesiątej byli z powrotem na bazie w M.. Zdaniem obwinionego w podobnych sytuacjach ludzie wyposażeni w telefony komórkowe natychmiast powiadamiają Policję i do 5 km jest radiowóz, oni w firmie podobnych zdarzeń mieli sporo, dotyczyło to prób wyłudzenia odszkodowań dotyczących rzekomo rozbitych szyb czy podrapanych nadwozi.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego o tym, że w dniu zdarzenia nie jechał samochodem ciężarowym o numerze rejestracyjnym (...) przez miejscowość B., a tym samym nie spowodował zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem przebieg trasy podawanej przez obwinionego nie znajduje potwierdzenia w pozostałych dowodach, które Sąd uznał za wiarygodne. Ponadto wyjaśnienia obwinionego o próbach wyłudzenia odszkodowań dotyczących rzekomo rozbitych szyb, czy podrapanych nadwozi, jakich w firmie było sporo i jakiego zdaniem obwinionego mogli chcieć się dopuścić pokrzywdzeni, należy uznać za przyjętą przez S. P. linię obrony. Zwłaszcza, że D. S. zeznał, że ma autocasco oraz że wbrew twierdzeniom obwinionego, pokrzywdzeni od razu zgłosili sprawę na Policję i nie od nich zależało ujęcie lub nie sprawcy zagrożenia jeszcze podczas wykonywanego przejazdu.

Ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie poczynione zostały w oparciu o zeznania pokrzywdzonych, zeznania świadka T. K., treść opinii biegłego i zapisu dźwiękowego z płyty CD-R zawierającej zgłoszenie na numer (...) w dniu 26 października 2016 roku.

Sąd za w pełni wiarygodną uznał opinię biegłego z zakresu z zakresu analizy wykresówek tachografów pojazdów samochodowych, przewozu drogowego towarów niebezpiecznych, bowiem opinia ta jest sporządzona zgodnie z regułami i wymogami, jakim winna odpowiadać opinia sądowa w sprawach o wykroczenia, jest ona rzetelna i pełna, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw, aby nie dać jej wiary i nie uwzględnić wniosków w niej zawartych. Biegły G. J. w oparciu o analizę wykresówki przedłożonej przez obwinionego jednoznacznie odpowiedział na zadane przez Sąd pytanie, czy pojazd obwinionego mógł jechać przez miejscowość B. drogą (...). Zdaniem biegłego przedmiotowy pojazd nie mógł jechać wymienioną trasą, nie mógł też w jakiegokolwiek miejscowości znajdować się na drodze (...) pomiędzy miejscowością B., a B., co wynika z faktu, iż minimalna odległość od M. ul. (...) do miejscowości I. jest 16 km (razy 2 = 32 km) lub B. wynosi 15 km (razy 2 = 30 km), tymczasem zarejestrowane jest jedynie 28 km, a do miejscowości B. pojazd musiałby pokonać następne kilometry. Należy jednak podkreślić uwagę biegłego o tym, że powyższa opinia dotyczy przedstawionej wykresówki i zakłada, iż wykresówka ta dotyczy konkretnego samochodu i konkretnej daty. Sąd uwzględnił tak sformułowany wniosek biegłego i odniósł go do pozostałej części zgromadzonego materiału, która pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami obwinionego. Z dokonanej przez biegłego analizy wynika, że do pewnego momentu zapis tachografu jest zgodny z wyjaśnieniami obwinionego i zeznaniami P. S.: zatrzymanie pojazdu po przejechaniu około 6 km, co mogło być związane z koniecznością skrętu w lewo z drogi (...) na drogę (...), do 8.40 pokonywanie odcinka około 8 km, o 8.40 zatrzymanie pojazdu (trasa M. – B. S. około 14 km), brak ruchu do godziny 8.52. Istnieją jednak rozbieżności co do odległości pomiędzy składem budowlanym (...) a lokalem, w którym obwiniony i P. S. mieli wypić kawę; obwiniony wyjaśnił, że skład budowlany mieści się w odległości około 500 m od lokalu (...), P. S. zeznał, że lokal znajduje się 200 – 300 m dalej, a rzeczywista odległość wynosi około 2 km, co z kolei według biegłego jest niezgodne z zarejestrowanymi na tachografie danymi, tj. 200 – 300 przejechanych metrów. Z powyższego wynika, że biegły w oparciu o analizę tachografu wykluczył, aby pojazd obwinionego jechał przez miejscowość B., ale tylko przy założeniu, że badany tachograf faktycznie pochodzi z przedmiotowego pojazdu i z dnia zdarzenia, a ponadto wskazał na sprzeczności zawarte w wyjaśnieniach obwinionego i w zapisie z tachografu. Zatem pomimo jednoznacznej odpowiedzi biegłego co do braku możliwości przejazdu pojazdu obwinionego przez B., treść opinii nie może stanowić dowodu determinującego treść rozstrzygnięcia Sądu w niniejszej sprawie, co więcej nasuwa ona poważne wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień obwinionego i zeznań P. S..

Również zeznania pokrzywdzonych są sprzeczne z wyjaśnieniami obwinionego, a jednocześnie są zbieżne ze sobą. D. S. i M. F. przedstawili taki sam przebieg zdarzenia, który dodatkowo znajduje potwierdzenie w istotnym dowodzie, jakim

jest zapis dźwiękowy ze zgłoszenia dokonanego o godzinie 10.25 na numer alarmowy (...) przez pokrzywdzonego. Z dialogu D. S. z dyspozytorem wynika, że pokrzywdzony wykonywał połączenie chwilę po zdarzeniu, jeszcze podczas jazdy za samochodem obwinionego. Pokrzywdzeni na własną rękę chcieli zatrzymać samochód prowadzony przez S. P., jednak rozmawiający z D. S. dyspozytor, odwiódł ich od tego pomysłu. Wbrew doświadczeniu życiowemu byłoby przyjmowanie założenia, że pokrzywdzeni na telefon alarmowy zgłosili zdarzenie, które w rzeczywistości nie miało miejsca, z góry liczyli na to, że dyspozytor każe zaprzestać jazdy za przedmiotowym samochodem. Analiza treści przedmiotowego nagrania wskazuje, iż zgłaszający relacjonował „na gorąco” przebieg zdarzeń faktycznie mających miejsce, dokonywał opisu pojazdu znajdującego się bezpośrednio przed nim, znajdował się wówczas w pojeździe będącym w ruchu, obok wyraźnie słychać głos kobiety, który należy identyfikować jako głos należący do M. F. (obecnie S.). Zupełnie niewiarygodną jest dla Sądu wersja, iż treść nagrania nie odzwierciedla faktycznego zdarzenia lecz jest efektem zamierzonej próby wyłudzenia odszkodowania.

Sąd za wiarygodne uznał też zeznania T. K., który po telefonicznym zgłoszeniu wraz ze st. sierż. C. W. przybył na miejsce postoju pokrzywdzonych po tym, jak dyspozytor nakazał im zatrzymanie pojazdu. Czas przybycia policjantów jest zbliżony z czasem wykonanego na numer alarmowy połączenia. Policjant sporządził notatkę, opisując zrelacjonowany przez pokrzywdzonych przebieg zdarzenia. Składając zeznania nie pamiętał wszystkich szczegółów, tj. nazwy sklepu, przed którym doszło do interwencji oraz rodzaju uszkodzeń, co z uwagi na ilość przeprowadzanych na co dzień czynności jest uzasadnione. Jego zeznania są zbliżone z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonych.

Za niewiarygodne uznał Sąd zeznania P. S.. Świadek jest znajomym obwinionego, a z treści jego zeznań wynika, że jest to wersja wydarzeń ustalona wspólnie ze S. P.. Zeznania P. S. są przede wszystkim sprzeczne z opisaną powyżej opinią biegłego, gdyż podawana przez niego odległość od składu budowlanego do lokalu, w którym miał wraz z obwinionym wypić kawę jest co prawda zbliżona do odległości zapisanej na tachografie, ale jest niezgodna z rzeczywistą odległością od tego lokalu.

Sąd uznał za wiarygodny pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, niekwestionowany pod kątem wiarygodności, autentyczności i rzetelności przez strony, a jednocześnie niebudzący w tym zakresie wątpliwości Sądu. Wymienione przy opisie stanu faktycznego dokumenty zostały sporządzone w sposób rzetelny, zgodny z wymogami formalnymi przez uprawnione do tego organy w ramach ich kompetencji, dlatego też Sąd poczynił ustalenia stanu faktycznego na podstawie tych dokumentów.

Sąd zważył co następuje :

Zachowanie sprawcy naruszające przepis art. 86 § 1 k.w. polega na niezachowaniu należytej ostrożności, czego następstwem jest spowodowanie zagrożenia w bezpieczeństwie ruchu drogowego. Chodzi tu o niebezpieczeństwo konkretne, a nie jedynie abstrakcyjne. Zgodnie z przepisami ustawy - Prawo o ruchu drogowym (art. 3) wszyscy uczestnicy ruchu, w tym kierujący, obowiązani są zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, czyli unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Jednocześnie trzeba pamiętać, że nie da się przewidzieć ani unormować wszystkich sytuacji, jakie mogą zaistnieć w ruchu drogowym, ocena zachowań uczestników ruchu drogowego w każdym z takich przypadków powinna podlegać ocenie na podstawie ogólnej istoty zasad ostrożnego i rozważnego zachowania się, co podkreślił Sąd Najwyższy w swoim wyroku, stwierdzając, że reguły wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu muszą być respektowane mimo braku przepisu (wyrok SN z dnia 30 maja 1995 r., III KRN 20/95, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 84).

W niniejszej sprawie niezachowanie należytej ostrożności polegało na tym, że obwiniony będąc kierowcą samochodu marki M. o numerze rejestracyjnym (...), a zatem osobą odpowiedzialną za stan pojazdu, przed wyruszeniem w trasę niedokładnie oczyścił kontener ładunkowy po przewożonym wcześniej ładunku, wskutek czego pozostałe w nim kamienie podczas jazdy pod górę wypadły z samochodu i uderzyły w znajdujący się za nim pojazd, co z kolei spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym na drodze publicznej (...), bowiem przez rozbicie szyby w

P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) doszło do stworzenia konkretnego niebezpieczeństwa co najmniej dla kierowcy i pasażera tego pojazdu.

Pamiętać należy, iż zgodnie z art. 61 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym ładunek sypki może być umieszczony tylko w szczelnej skrzyni ładunkowej, zabezpieczonej dodatkowo odpowiednimi zasłonami uniemożliwiającymi wysypywanie się ładunku na drogę.

Wymierzając S. P. karę Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, okoliczności przedmiotowe czynu oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy. Obwiniony jest osobą dorosłą, dojrzałą, musiał zatem zdawać sobie sprawę z naganności swojego zachowania, bowiem jako osoba posiadająca uprawnienia do kierowania pojazdami, powinien znać przepisy ruchu drogowego oraz ich przestrzegać. Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające Sąd uwzględnił sposób działania obwinionego, naruszenie przez niego reguł ostrożności wymaganych w ruchu drogowym; reguły te wiążą w sposób bezwzględny wszystkich uczestników ruchu drogowego, a jakiegokolwiek odstępstwa nie mogą być tolerowane, bowiem skutki naruszeń czy lekceważenia tych reguł mogą być bardzo poważne. Przy wymiarze kary na korzyść obwinionego Sąd uwzględnił uprzednią jego niekaralność.

Uwzględniając nadto cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz aktualną sytuację majątkową obwinionego Sąd uznał, iż cele kary spełni wymierzenie w/w kary grzywny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia – tj. w wysokości 250 (dwustu pięćdziesięciu) złotych.

O kosztach procesu orzeczono po myśli przepisów powołanych w punkcie 2 wyroku.

Sędzia: